



Bullying oczami rodzica

Dla rodzica nie ma w życiu nic trudniejszego niż patrzeć, jak jego dziecko wraca ze szkoły coraz bardziej zgaszone. Na początku może się wydawać, że to tylko zły dzień. Następnie przychodzi refleksja, że może po prostu nie dogaduje się z rówieśnikami. W końcu następuje moment zrozumienia, że szkoła, która miała być miejscem rozwoju i bezpieczeństwa, stała się przestrzenią lęku.

Tak wygląda codzienność wielu rodzin dzieci neuroatypowych. Dzieci, które czują intensywniej, inaczej przetwarzają emocje, a przez to często nie mieszczą się w schemacie „typowej klasy”. Rodziców, którzy każdego dnia próbują ochronić swoje dzieci przed tym, czego nie powinny doświadczać w szkole – przemocą, wykluczeniem, brakiem zrozumienia.

„Żeby córka się zabiła”

„Córka doświadczyła przemocy ze strony rówieśników w postaci wyzwisk, ubliżania, odrzucenia. Po przybyciu z innej szkoły usłyszała od jednej z koleżanek: „po co tu przysłaś”. Przeżyła epizod depresyjny o ostrym nasileniu, nasza rodzina podjęła terapię trwającą ponad dwa lata.

W trudnym momencie jej życia kolega na grupce klasowej napisał: „żeby córka się zabiła”. Podjęła dwie próby samobójcze. To czas, którego nie da się już wymazać z naszego życia.”

Za każdym takim doświadczeniem stoi dziecko, które nie chciało „być inne” oraz rodzina, która nie chciała niczego więcej niż bezpieczeństwa i akceptacji.

Ta historia nie jest wyjątkiem. To głos wielu rodziców, którzy każdego dnia zmagają się z bezsilnością wobec przemocy i braku reakcji szkoły.

„Stała z boku, sama”

„Córka poszła do szkoły jako sześciolatka. Od początku była odrzucana przez rówieśników. Na wycieczkach szkolnych siedziała w autokarze z nauczycielką, nie była zapraszana na urodziny. W czwartej klasie zaczęło się wyśmiewanie. Z czasem doszło do podkradanie przekąsek, niszczenie zeszytów, wyrzucanie plecaka do śmietnika.”



Fundacja Jim

Kiedy przemoc trwa miesiącami, a dorośli nie reagują, szkoła przestaje być miejscem nauki – staje się przestrzenią przetrwania. Rodziny podejmują dramatyczne decyzje: o terapii, o zmianie szkoły, czasem o edukacji domowej. Nie dlatego, że chcą odizolować dziecko od świata, ale dlatego, że system nie potrafi go ochronić.

Kiedy szkoła nie reaguje

Każda z tych historii pokazuje coś, co trudno przyjąć: że w wielu szkołach w Polsce przemoc wobec dzieci neuroatypowych wciąż jest bagatelizowana. Że zgłoszenia rodziców trafiają w próżnię. Że dzieci, które najbardziej potrzebują akceptacji, słyszą, że „muszą się zahartować”.

To nie są jednostkowe sytuacje. To konsekwencja braku systemowych rozwiązań, szkoleń i procedur. Bo w szkole, w której nie ma jasnych zasad reagowania, przemoc staje się codziennością.

Jak szkoła może pomóc?

Każda szkoła powinna mieć jasne procedury przeciwdziałania przemocy, określające w jaki sposób reagować na zgłoszenia. Rodzic nie powinien być pozostawiony sam sobie. Potrzebne jest wsparcie wychowawcy, pedagoga i dyrekcji. W wielu sytuacjach niezbędne jest też wsparcie psychologiczne dla dziecka, a czasem całej rodziny.

Gdzie szukać pomocy?

Rodzice powinni wiedzieć, że nie są sami. W sytuacji przemocy rówieśniczej mogą liczyć nie tylko na pomoc specjalistów, ale także na wsparcie prawne w egzekwowaniu obowiązków szkoły. Bo szkoła ma prawny obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa uczniom.

Pomocy i wsparcia można szukać w:

- Poradniach psychologiczno-pedagogicznych

Mają one obowiązek diagnozować i wspierać uczniów doświadczających przemocy.



Fundacja Jim

- Szkolnych zespołach pomocy psychologiczno-pedagogicznej

U psychologa, pedagoga, pedagoga specjalnego.

- Fundacjach i organizacjach

Tych, które zajmują się neuroatypowością i zdrowiem psychicznym, takich jak Fundacja Jim – oferujących bezpłatne porady prawne, psychologiczne i interwencyjne.

- Centrach zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży

Wsparcie w nich można uzyskać bez skierowania.

Rodzina w cieniu bullyingu

Przemoc rówieśnicza wobec dziecka neuroatypowego to nie tylko dramat samego dziecka. To także ogromny ciężar emocjonalny dla całej rodziny. Poczucie bezsilności, kiedy rozmowy ze szkołą kończą się obietnicami bez działania. Lęk, kiedy telefon z nieznanego numeru może oznaczać kolejny kryzys oraz poczucie winy. Rodzice stają się obrońcami, terapeutami i rzecznikami swoich dzieci. Bardzo często w pojedynkę.

Jak wspierać rodziców?

Rodzice dzieci, które doświadczają przemocy, często potrzebują pomocy równie mocno, jak ich dzieci. Żyją w napięciu, czuwają, analizują, walczą z poczuciem winy i frustracji wobec braku reakcji szkoły.

Warto, by sami również mogli korzystać z:

- konsultacji psychologicznych lub terapeutycznych (indywidualnych lub rodzinnych),
- grup wsparcia dla rodziców dzieci neuroróżnorodnych,
- konsultacji prawnych – np. w ramach bezpłatnej pomocy prawnej Fundacji Jim,
- edukacji na temat bullyingu i reagowania na przemoc (webinary, materiały edukacyjne, szkolenia).



Fundacja Jim

Dlatego mówimy: Bullying Out!

Kampania „Bullying Out!” Fundacji Jim powstała po to, by powiedzieć jasno: każde dziecko ma prawo do bezpieczeństwa, a każda szkoła obowiązek by reagować.

Podpisz petycję Fundacji Jim i wesprzyj apel o szkołę, która widzi, reaguje i chroni.
Link do petycji: <https://jim.org/stop-przemocy/>